Rok 35 Poznań, niedziela 30 grudnia 1917. Nr. 296

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na początku kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., miesz. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Zasadnicze podstawy rokowań pokojowych.

Zamieściliśmy propozycje rosyjskie, które w sześciu punktach stanowić mają zasadniczą podstawę dla rokowań pokojowych. Zamieściliśmy również odpowiedź, jaką dali na te propozycje delegaci państw centralnych.

W odpowiedzi na propozycje rosyjskie oświadczyli delegaci, że zgadzają się na natychmiastowy pokój powszechny bez zaborów obcych terenów i bez kontrybucji wojennej. Ale tylko wtedy na to się zgadzają, jeżeli wszystkie rządy państw koalicji bez wyjątku w przeciągu 10 dni również zgodzą się na ten sam warunek. Czy na to rządy państw koalicji się zgodzą? Sądząc podług tego, co powiedzieli Wilson w Ameryce, Lloyd George w Anglji i Clemenceau we Francji, nie trzeba się zbytniej oddawać nadziei. Wszyscy ci trzej mężowie stanu już kilkakrotnie z naciskiem i kategorycznie oświadczyli, że wojna musi być poprowadzoną do zwycięskiego dla koalicji końca.

Ten punkt ważny jest dla wszystkich państw centralnych, bo wszystkim im państwa koalicji zajęły w ciągu wojny duże obszary. U Niemiec wchodzą przedewszystkiem w rachubę rozległe kolonje niemieckie, zajęte przez Anglję, Francją i Japonję. Coprawda Lloyd George powiedział w jednej z ostatnich swych mów, że Anglja w drodze gwałtownych zaborów nie myśli Niemcom zabierać ich kolonji, tylko sprawę należy tak uregulować, żeby ludność tubylcza w kolonjach sama zadecydowała, do którego państwa chce być przyłączona. Anglja ma widocznie nadzieję, że kolonje te oświadczą się za Anglją, bo inaczej Lloyd George nie byłby pewnie tak śmiało twierdzenia swego postawiał. Niemcy domagają się zwrotu swych kolonji, wychodząc z założenia że prawa samostanowienia narodów nie można stósować do ludów kolonjalnych. Oprócz tego obok wschodniej, zachodniej Afryki, Kamerunu itd., zajętych przez Anglję i Francją, Japonja zagarnęła także Kiauoczau i dla tego i ona musiałaby zwrócić te rozległe posiadłości Niemcom.

Dla Austro-Węgier mniej punkt ten wchodzi w rachubę, natomiast Bułgarja zadowolićby się musiała swym stanem posiadania z 1915 roku. Co zaś do Turcji, to świeżo dopiero Lloyd George w jednej z ostatnich swych mów oświadczył, że święte miejsca Palestyny nigdy już nie mogą powrócić pod panowanie sułtanatu.

Jak więc widzimy, punkt co do pokoju bez gwałtownych zaborów mieści w sobie wiele jeszcze trudności. Zaczekać też należy, czy Rosji w przeciągu oznaczonego terminu 10 dni uda się rządy państw koalicji skłonić do odpowiedzi i do jakiej odpowiedzi. Natomiast mniej trudności zdaje się przedstawiać sprawa kontrybucji wojennych. Rosja godzi się na zawarcie pokoju bez kontrybucji, państwa centralne również co do tego są zgodne. Co powie koalicja, to też dopiero w przyszłości się pokaże.

Co do punktu trzeciego, to propozycja rosyjska domaga się, aby różnym narodowościom, które przed wojną nie były politycznie niezależne, zapewnioną została możliwość decydowania swobodnie w sprawie ich przynależności do tego lub owego państwa albo stanowienia drogą głosowania o swej narodowej niepodległości. Co do Niemiec, to punkt ten odnosi się do Alzacji i Lotaryngji, do Danji i ludności polskiej w zaborze pruskim, w Austrji-Węgrzech zaś do nowego uregulowania sprawy różnych narodowości, wchodzących w sklad monarchji austro-węgierskiej

Propozycją, w tym punkcie zawartą, delegaci państw centralnych stanowczo odmówili i nawet nie chcieli się zgodzić na dyskusję nad tym punktem. Wprawdzie delegaci rosyjscy mimo tej odmownej odpowi dzi ze strony delegatów państw centralnych uznali ją ze wystarczającą postawę do rokowań pokojowych, poprzestając jedynie na mało znaczącem zastrzeżeniu. Ale jednak przeoczać nie można, że punkt ten z rosyjskiego programu nie został definitywnie usunięty.

I tu więc są jeszcze trudności i zapory do przebycia. Prasa niemiecka zdaje sobie sprawę z tych trudności, a „Berliner Tageblatt“ pisze pomiędzy innemi: „Kto wobec odurzenia wojennego usiłował zachować trzeźwość, nie popełni tej niedorzeczności, aby popadać znów w przedwczesne odurzenie pokojowe. Dobrze będzie, gdy trudności tych zapoznawać nie będzie niemiecka publiczność, wśród której wielu unosić się pozwalało fantazji. Rozumie się samo przez się, że mężowie, którzy w Brześciu Litewskim rokują, że Kühlmann i Czernin na każdym kroku zdają sobie sprawę z trudności. Lody na wodach nie są jeszcze mocne. Postępować można tylko przy spokojnej rozwadze, macając i badając rzecz“

Zaś prasa wszechniemiecka całkiem jest niezadowoloną z przebiegu rokowań. I tak „Tägl. Rundschau“ burzy się na zasady pokojowe, „które zredagowane zostały za inicjatywą bolszewików“, nazywa to „pokojem rezygnacji“ ze strony państw centralnych, pyta, czy ta oferta rezygnacji (zrzeczenia się) podaną została poprzednio parlamentowi niemieckiemu i wreszcie obawia się, żeby ten drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1917 r. nie został w historji niemieckiej zapisany jako dzień nieszczęścia.“

„Deutsche Kurier“ pisze zaś pomiędzy innemi: „My, my niemcy jesteśmy zwycięzcami, jak nimi byliśmy w 1870 r. nad francuzami. Kto jednak wtedy mówił o francuskich podstawach zasadniczych? Sądzimy, że Bismarck byłby wtedy szybko wypędził francuzom ustawianie podstaw zasadniczych i byłby ich wtedy szybko pouczył, kto ma prawo ustawiać podstawy zasadnicze. Ale był to kanclerz z krwi i żelaza.“



Adwokat **Lubiński**, polak, biorący udział ze strony Rosji w rokowaniach pokojowych.

Przemówienie Ojca św.

Papież przyjmował w dzień Bożego Narodzenia kolegjum kardynalskie, składające mu życzenia. Kardynał Vennutelli, pierwszy dziekan kolegjum odczytał przemówienie, na które Ojciec św. odpowiedział: Tobie, X. kardynale i wszystkim braciom, wszystkim kolegom twym, których tłómaczem wymownym byłeś, wdzięczni jesteśmy za pociechę, którę Nam przyniosły słowa, towarzyszące życzeniom św. Kolegjum. Przyzwyczajeni już do tego a przez wolę Boga wybrani ku temu, by radość słodkiego święta zmniejszoną nam była przez smutek, wzdychamy, obchodząc już po raz czwarty roczniczę narodzenia Pańskiego w czasie wojny. Ileż to dusz znowu widzimy, których pasterzami jesteśmy, pogrążonych dzisiaj w bólu. Odczuwamy jak Paweł ciężki ból, bo wszelkie nasze usiłowania skierowane ku zgodzie ludów były próżne a nie odniosły żadnego skutku wezwania wystosowane do naczelników państw.

Z trybun z wszelką powagą ogłoszono niektóre z głównych podstaw porozumienia, które mogły rozwinąć ogólne porozumienie. Przejęliśmy je, by głowy wojujących państw zaprosić do zbadania ich, w tym celu, aby o ile możności jaknajprędzej dojść można do spełnienia życzenia, znajdującego się w gruncie serca całego świata. Pociesza nas myśl, że wezwanie nasze do pokoju, mające nietylko bezpośredni cel, może być porównanem do ziarna, o którem uczy Mistrz Boski, że „ziarno siewne tylko wschodzi, jeżeli ciepło ziemi je rozsadzi.“ Wzmocnieni przejęliśmy przez przeświadczenie prawa i obowiązku, nałożonego na nas, pokojowe posłannictwo Jezusa Chystusa prowadzić dalej na świecie.

Żadna przeszkoda, żadne niebezpieczeństwo nie było w możności złamania naszej woli, by być posłusznymi obowiązkowi i wykonywać prawo, przynależące księciu pokoju. Patrząc na wysiłki kwitnących narodów, które popadły w obłęd obopólnej wściekłości zniszczenia i w trosce przed samobójstwem Europy pytaliśmy się w smutku: „Kiedy nareszcie i jak się skończy ta straszna tragedja?“

Słowa twoje, księże kardynale, przyszły w odpowiedniej chwili i godzimy się na twój sąd, że, patrząc na obecną walkę narodów przez światło wiary, przychodzisz do przekonania, że teraźniejsza nędza nie prędzej się skończy, dopóki ludzie nie nawrócą się do Boga. Oby pociecha, którą czerpimy z słów, które św. kolegjum pzzez usta swego dostojnego przywódcy w życzeniach świątecznych wypowiedziało, była prawdziwie zapowiedzią lepszych dni. Nie ograniczamy się na tem, by uznać, jak ważnym jest powrót do Boga. Przyspieszmy gorące życzenie serca, godziny powrotu naszemu światu do szkoły ewangelji: „Jeżeli dzisiejsi ślepcy przewidzą znowu, jeżeli głusi znowu słyszeć będą, jeżeli wszystkie błędy wykorzenione a wszystko nierówne wyrównanem zostanie, jeżeli słowem człowiek i społeczeństwo do Boga powrócą, wtedy i tylko wtedy wszelkie ciało patrzeć będzie na zbawienie Pana — videbit omnis caro salutem dei —“. Oto wielka nauka, którą Kościół powtarza nam przez liturgię tych świętych dni. O! by nareszcie każdy powrócił na łono Pana, o! by nieszczęśliwa ludzkość opamiętała się, że musi się do Pana nawrócić! Tak samo jak niegdyś występki pogrążyły całe miasto w morze ognia, tak w dniach naszych bezbożność publicznego życia zalała świat morzem krwi. Ale ponad ciemnościami, otaczającemi ziemię, świeci jasno i spokojnie światło wiosny. Zawołajmy więc do synów naszych czasów głosem dawnych przodków: „Powracajcie, powracajcie do Pana, a by powrócić do Pana, potrzebujecie iść tylko do Betlejem, z pokorą pastuszków, potrzebujecie wsłuchać się tylko w głos z nieba, brzmiący nad żłóbkiem.“ O pokoju Chrystusowy, drogi w każdym czasie, który go posiadał! A o ile droższym będzie w naszych czasach, w których go od tak dawna niema! Ale pokój zwiastowany przez aniołów betleemskich, nie chce ani nienawiści, ani zemsty, ani chciwości, ani krwi rozlewu. Głos to łagodności i przebaczenia, to zapowiedź, to jest nawet nagroda, zapowiedziana, ludziom dobrej woli. O! oby nie zapominali o tem ci, którzy w powracającem Bożem narodzeniu widzą wezwanie jasno i spokojnie światło wiary. Zawołajmy:

Odwieczne życzenia naszych przodków wypełnione zostały. Ziemia święta, w której przelaną została krew, którą odkupieni zostaliśmy, powróciła znowu w posiadanie chrześcijańskiej wiary. Jeruzalem wznosi do Pana hymn dziękczynienia i miłości. Najnowsze wypadki, które zaszły w Jeruzalem wzywają i ludy do powrotu do Pana. W Jeruzalem bowiem był błogosławiony nie ten, który poświęcił się w imię wojsk, ale ten, który poświęcił się w imię Pana“.

Papież składał następnie życzenia kardynałom i udzielił im Apostolskiego błogosławieństwa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 28-go grudnia.

Zachodni plac boju.

W niektórych miejscach frontu a kcja bojowa ożywiła się w ciągu dnia przejściowo. Na wschodnim brzegu Mozy także w nocy była ożywiona. Na wschodzie od Luneville oddziały rekonesansowe wzięły pewną liczbę jeńców z rowów francuskich.

Wschodni plac boju

Nic nowego.

Front macedoński:

Pomiędzy jeziorami Ochridzkiem i Prespą, w łuku Cerny i na wschodnim brzegu Wardaru chwilami zwiększona akcja artyleryjska.

Front włoski.

W ciągu dnia ogień się zwiększył na płaskowyżynie Asiago i przy wzgórzu Tomba.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Na północnej widowni wojny nasze łodzie podwodne zatopiły ponownie 18,000 ton pojemności. Wśród zatopionych okrętów znajdował się wielki parowiec o pojemności najmniej 6000 ton, dalej nowy parowiec angielski, jadący wśród silnego konwoju, jako też żaglowiec „Notre Dame de Rostrenes".

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski. Narady delegacji czwórprzymierza z przedstawicielami Rosji nad sprawami specjalnemi toczyły się także w ciągu czwartku. Narady te tymczasem tak dalece postąpiły, że nastąpić może przerwa, ażeby delegacjom dać sposobność porozumienia się z ich władzami w kraju.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 27 grudnia: Na prawym brzegu Mozy nieprzyjaciel atakował dwa razy pozycje nasze w lesie Caurieres. Mimo bardzo gwałtownego ognia działowego nie udało mu się wtargnąć do naszych linji. Pozostawił na miejscu licznych poległych. Dość silna czynność artylerji w okolicy na północ od St. Quentin i w odcinku Sapigneul.

Prasa francuska o rokowaniach pokojowych z Rosją.

Berlin. Pisma berlińskie donoszą, że gazety, na które Clemenceau i Pichon swój wpływ wywierają, uważają zasady pokojowe państw centralnych za rzecz nikłą i pustą. Widocznem jest, iż przez pozorne zgodzenie się na kilka kosmopolitycznych przewodnich zasad bolszewickich zamierza się przedłużyć rozejm i wydobyć ztąd o ile możności jaknajwiększe korzyści militarne i gospodarcze.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 27 grudnia. Poza działalnością artylerji nieprzyjacielskiej w okolicy Vimy, Havrincourt i Ans na wschód od Ypern niema nic szczególniejszego do nadmienienia. Na całym froncie spadł śnieg.

Minister włoski o pokoju.

Medjolan. (Stefani). Z powodu poświęcenia sztandaru dla instytucji Bonomelli minister katolicki Meda wypowiedział mowę, w której wywodził m. i.: Gdyby Rosja i rewolucja rosyjska przez swój wpływ na przebieg wojny nie były dozwoliły bardzo znacznym nieprzyjacielskim siłom bojowym przesuwać się na inne fronty, obecnie święta Bożego Narodzenia mogły być pokojowemi. Po 3 i pół latach wojny czekamy jeszcze na trwały pokój, który uchroni Włochy od niebezpieczeństwa zniszczenia w zawierusze dziejowej. Włochy musiały w roku 1915 stanąć po stronie mocarstw, panujących nad Oceanem Atlantyckim i Morzem Śródziemnem, ponieważ w r. 1914 nie poszły razem z mocarstwami centralnemi i niemożliwem było, aby Włochy dopomagały przy pogwałceniu Belgji i napaści na Francję i w ten sposób popierały politykę Habsburgów na Bałkanach i na Adrjatyku. Włochy zrozumieć musiały, że w walce tej chodziło o najważniejsze podstawy, których stłumienie podkopałoby fundamenty, na których spoczywa wolność Włoch, a mianowicie zasada narodowości i zasada granic neutralnych. Włochy nie mogą mieć zaufania do układów dyplomatycznych, jeżeli jeden z podpisujących oświadczył, że nie jest zobowiązany respektować układu, podpisanego przez króla pruskiego. Chociażby Włochy chciały pozostać neutralnemi, co byłoby niemożliwem, trudności ich gospodarcze byłyby większe od tych, jakie sprowadziła wojna. Jednym sposobem, aby żyć i uniknąć sromotnego końca, jest solidarność i współpraca z koalicją. Gdy Włochy zrzucą jarzmo zaciętości austro węgierskiej, osiągną pokój.

Mowę Medy objaśniają pisma jako dowód, że katolicy włoscy zdecydowani są obstawać za dalszem prowadzeniem wojny.

Wstrzymanie wyrobu amunicji.

Rotterdam. Z Piotrogrodu donoszą: Komisarze ludowi ogłosili, że wyrób artykułów dla celów wojskowych zastąpić należy fabrykacją artykułów pokojowych. Zarządzenie to uzasadnione jest prawdopodobnem zbliżaniem się ogólnego pokoju demokratycznego.

Oddanie banku państwowego rządowi bolszewickiemu.

Zurych, (Havas). W piątek nastąpiło oddanie banku państwowego i kluczy do wszystkich ubikacji z 8 miljardami wartości w ręce komisarzy ludowych.

Kaledin pobity.

Piotrogród. (P. A. T.) Wojska Kaledina pobite zostały pod Bielgorodem. Awantura generała z Nowoczerkaska zakończy się równie nędznie jak impreza przywódcy band z Gaczyny.

Współpracownicy dzienników bolszewickich wybierają się do Niemiec.

Piotrogród. „Wieczernij Czas" donosi, że współpracownicy pism bolszewickich otrzymali zaproszenie Niemiec, zwiedzenia miast niemieckich. Dziennikarze bolszewiccy zaproszenie to przyjęli.

Z działalności Biur Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin

w pierwszem półroczu 1917.

Biura nasze, powołane do życia we wrześniu roku zeszłego, rozwijały się nadal pomyślnie. Zadanie swoje, jakiem było dopomożenie naszemu ludowi do osiągnięcia przynależnych mu praw i obrona przed wyzyskiem, spełniają rzetelnie i sumiennie. Liczba udzielonych porad dowodnie świadczy o potrzebie biur i o zaufaniu, jakiem społeczeństwo je darzy.

Do 9 biur, jakie istniały z końcem roku ubiegłego, doszły 4 dalsze: w Jarocinie, Lesznie, Śremie i Wieleniu, tak że dnia 1 lipca br. było wszystkich biur 13. Po 1 lipca powstało 14, w Odolanowie, lecz tego niniejsze sprawozdanie nie obejmuje.

W czasie sprawozdawczym udzieliły poszczególne biura następującą liczbę porad: Bydgoszcz 445, Gniezno 762, Jarocin 16, Leszno 134, Ostrzeszów 597, Poniec 260, Poznań (biuro główne) 4146, Szamotuły 204, Srem 304, Sulmierzyce 197, Wieleń 15, Września 492, Zbąszyń 161. Wszystkie biura razem udzieliły 7733 porad.

Osobiście szukało w biurach pomocy 6856 osób. U 1727 z nich skończyło się na poradzie ustnej, natomiast 5129 osobom udzielono pomocy także piśmiennej. Listownie prosiło i otrzymało pomoc 877 osób. W biurze głównem (poznańskiem), które prowadzi statystykę także co do dzielnic, z których interesenci pochodzą, było interesentów: z miasta Poznania 1524, z Księstwa (poza Poznaniem) 2297, z Prus 161, ze Śląska 30, z Królestwa 16, z obczyzny 75, z pola walki 43 — razem 4146.

Pism wszelkiego rodzaju napisały biura 6214.

Za porady pobiera się niewielkie opłaty, przeznaczone wyłącznie na utrzymanie biur. To nie wyklucza jednak, ażeby osobom rzeczywiście ubogim nie udzielać porady bezpłatnie. Otóż w czasie sprawozdawczym na ogólną liczbę 7733 porad udzielono 1676 bezpłatnie.

Jakich spraw porady dotyczyły, wykazuje poniższe zestawienie:

Zapomogi wojenne państwowe 2001 porad, wsparcia dodatkowe gminne 408, zapomogi położnicze 140, pretensje wojaków do kas chorych 30, pretensje wojaków do zabezpieczenia na niemoc 56, renty wojenne i wojskowe, płacone wojakom 159, renty wojenne dla rodzin po poległych 505, skapitalizowanie rent wojennych 239, świadczenia na niemoc dla wdów i sierót 37, wnioski o urlopy, reklamacje itp. 1036, dochodzenia o losie wojaków 215, wnioski o żołd żołnierzy 413, pomoc we wysyłaniu listów, pieniędzy itp. 145, sprawy dzierżawne 209, odszkodowanie dla rodziców za służbę wojskową synów 234, zapomogi weterańskie 12, różne 1894 — razem 7733 porad.

Poza wymienionemi wyżej 14 Biurami Pomocy Prawnej istnieje kilka niepodległych Komitetowi Głównemu o własnym, odmiennym ustroju, m. i. w Pleszewie, Ostrowie, Inowrocławiu. Życzyć należy sobie, ażeby biura te choćby ze względów statystycznych przyłączyły się do naszej organizacji.

W Prusach, gdzie przebywał sekretarz Komitetu osobiście, są dwa biura w przygotowaniu, mianowicie w Pelplinie i Starogardzie. Spodziewamy się, że tamtejsi rodacy, których o pomoc prosiliśmy, okażą dość siły woli, ażeby mimo przeszkód rzecz doprowadzić do skutku.

Komitet Główny udzielał poszczególnym biurom na żądanie informacji w różnych sprawach, wydał także i rozesłał biurom 10 „Kartek informacyjnych". Dalsze „Kartki" wyda się niebawem.

74

Na oceanie życia.

(Ciąg dalszy.)

XIX.

Miła niespodzianka.

„Rozkaz do porucznika okrętu Gilberta Morel, aby wyruszył z Algieru i przyprowadził swój statek do Tulonu, gdzie mu wydane będą nowe instrukcje przez główno-dowodzącego eskadrą na morzu Śródziemnem".

Rozkaz ten doszedł rąk Gilberta na trzy dni przed nowym rokiem, kiedy przygotowany był do napisania drogim swoim rodzicom, tysiące życzeń noworocznych. Oznajmił wyjazd; załoga wesoło zabrała się do przygotowań; dobrze im było na wybrzeżach Algieru, lecz jak to rozkosznie powracać do Francji.

Wszyscy okiem, zwilżonem tęsknotą, tonęli w morzu błękitnem, nabierającem o zmroku barwy perłowej, w morzu na którego krańcu był kraj rodzinny, w którem kąpią się brzegi francuskie. Machina była dobra, maszynista miał rozkaz pędzić całą siłą pary; bezwątpienia staną w Tulonie na rozpoczęcie roku nowego

Wydawszy wszystkie rozkazy, Gilbert zapatrzony w przestrzeń czarną, myślał z rozrzewnieniem o Paryżu, o pobycie swoim ostatnim, który przemknął jak błyskawica; zdawało mu się, że wczoraj się skończyły te dnie rozkoszne, sam na sam spędzone z matką, ojciec musiał ich opuścić pod koniec pierwszego tygodnia. A obok słodkiego wspomnienia matki stawało rozkoszne widzenie paru zachwycających wieczorów, przepędzonych w domu Montmoranów.

Pierwszym razem został zaproszony sam jeden. Żądano wprawdzie ze szczerą uprzejmością, by przyprowadził matkę, lecz na odpowiedź odmowną, tłómaczącą panią Morel jej niedyspozycją, pani de Montmoran właściwym sobie taktem wiedziona, poszła odwiedzić matkę Gilberta, oświadczając, że zabierze ją przemocą. Lecz pojęła nieśmiałość łatwą do wytłomaczenia tej matki, która żyjąc samotnie, zdala od wielkiego świata, nie chciała swoją osobą rzucać cieni na syna, przekładając nad to rozstanie się z nim chwilowe.

Z całą przyjemnością, ale później chyba — odpowiedziała mu pani de Montmoran.

Potrzebowała oswoić się z tą myślą, zwalczania nieśmiałości wrodzonej.

Za pierwszym razem Gilbert był jedyną osobą, nie należącą do rodziny Montmoranów i przyjęcie, jakie go tam spotkało, miało pozór uroczystości. Zaledwie przestąpił próg salonu pani de Montmoran, czuł się jak pomiędzy najbliższymi swymi. Najpierwszy admirał wyściskał go za ręce z zapałem, który dziwnie mógł się wydać przy usposobieniu jego zazwyczaj chłodnem.

Życie naszego dziecka tobie zawdzięczamy, panie Morel, a on może się uważać za szczęśliwego, że winien je oficerowi tak wielkich zalet!

Daremnie Gilbert się wymawiał, że spełnił czyn bardzo zwyczajny, że na jego miejscu Filip z pewnością by...

— Och! Nie wątpię, że i on postąpiłby również jak pan. Ze strony więc ojca, tak dumnego ze swego dziecka, jakim ja jestem, komplement ten wystosowany do pana, jest najszczytniejszem oddaniem sprawiedliwości jego przyjacielowi. Ten manewr, ta pomoc, udzielona tak stanowczo pod ogniem nieprzyjacielskim! Słowo honoru! Gdybyś nie był przyjacielem mego syna, byłbym o ciebie zazdrosnym.

— Wybacz, mój drogi — wtrąciła z drwiącym uśmiechem, właściwym paryżankom, pani Montmoran — bo kiedy się wyczerpią twoje uwielbienia strategiczne, niechaj i mnie będzie wolno powiedzieć panu Morel, że czy z manewrami strategicznemi, czy bez nich, zajmuje on w sercu mojem macierzyńskiem miejsce poczesne.

— Ach! pani, dziękuję serdecznie!

Ucałował z uszanowaniem podaną sobie rękę i poczuł, że ręka ta uścisnęła dłoń jego; nie wątpił już, że miejsce jego w sercu pani de Montmoran nie jest ostatniem.

Następnie skłonił się, może trochę niezręcznie, z powodu wzruszenia, Vivianie i Magdalenie de Montmoran. Obiedwie panienki milczały, lecz spojrzenia ich mówiły jasno:

— Kochamy cię całem sercem.

A Filip tonem żartobliwym oświadczył:

— Oto dwie dziewczynki, wobec których niebezpiecznem, co złego powiedzieć o tobie.

— Dziewczynki — powtórzyła z oburzeniem Viviana. — Impertynent.

I roześmiała się głośno, lecz wśród tego śmiechu Gilbert dostrzegł łzę, która stoczyła się po jej twarzy.

Wieczór przeszedł im wybornie, wszyscy sercem przypadli do siebie.

Admirał wyciągnął ich na opowiadanie całej kampanji, z pomocą map i planów.

W pamięci młodych ludzi odżyły wszystkie wrażenia doznane w ciągu dwóch lat ostatnich.

Gilberta dziwnie zmieszało odkrycie, że myślano o nim i lękano się o niego na równi z Filipem. A była chwila, w której stracił minę zupełnie, kiedy Viviana pokazywała mu sprawozdanie z wylądowania w Tuan—Au i ujrzał tam ustęp opisujący świetne przezeń wzięcie wielkiego szańca, podkreślony ołówkiem czerwonym

— Jak bliskim śmierci byłeś pan wtedy — szepnęła panienka.

— Moja dobra gwiazda czuwała nademną — odpowiedział, a serce wezbrane miał wdzięcznością.

Drugiego wieczora znikł prawie w licznem zebraniu świetnego towarzystwa, które pani de Montmoran sprosiła na cześć swego syna.

A jednak oczy Viviany spotykały się często z jego wejrzeniem, z rozkosznym wyrazem porozumienia wzajemnego. Nie potrzebowali słów, aby powiedzieć sobie, że przeszkadzały im te tłumy i woleliby spędzić ten wieczór w małem codziennem kółku.

Filip przeciwnie cały promienał; piękne artykuły, poświęcone mu w dziennikach, powinszowania wodzów, nie dla niego mogło się równać z powodzeniem, jakie miał u pięknych paryżanek.

Stosunek biur naszych do władz jest zadowalający; wiedzą one bardzo dobrze, że instytucja nasza jest czysto społeczną i dobroczynną. Tylko władze policyjne w Sulmierzycach są innego zdania, usiłując uważać biuro tamtejsze a nawet Komitet Główny za przedsiębiorstwo procederowe.. O wyniku powstałego stąd sporu nie omieszkamy donieść w następnem sprawozdaniu.

Poznań, we wrześniu 1917 r.

Komitet Główny Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin w Poznaniu (Św. Marcin 69).

X. W. Dymek, prezes. Fr. Cejrowski, sekretarz.

X. A. Ludwiczak. Poseł St. Nowicki.

Do naszych dzwonów.

Spuścizno naszych prapraojców!
Dochowałaś nam serc ich pieśni najwznioślejsze,
Jakby echa tych błagań z oliwnych ogrójców
Z naszym płynące bytem aż po dni dzisiejsze.

Pieśni spiżowe bez słów, lechickich naszych far!
W piersiach waszych uwiły gniazda wieków dzieje,
Wszystkie wawrzyny nasze, bóle, sny, nadzieje
W hymnów zaklęte niebosiężnych czar!

Patyną lat wasze korony posiwiałe
I pierś opasujące pierścienie, gdzie z litanij
Słów kadzidlane wieńce, ci znani nieznani
Uwili mistrze na bożą cześć, sztuki chwałę!

Porzeźbione sukienki wasze w haft misterny
Nadziemskich kwiatów, niby anielskich pozdrowień,
Promieniejących głosem spiżu duszy wiernej
W różaniec ekstaz, jasnych przed Bogiem wysłowień.

Zawisłyście na jarzmach swych zawżdy gotowe
Ziemi dać znać ze szczytów waszych wież,
Łkać wraz z nią, czy radować się radością rzesz,
Zwycięstw zwiastować dni, czy chwile pogrzebowe.

Najwierniejszym byłyście naszych serc odzewem
A dziś milknącym chórem ich w napięciu oczekiwań
Wsłuchanych jeno w tę łez i krwi ulewę
Zbielałych bólem dusz w pieśń skarg i przeklinań!

Franciszek Turek.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 29 grudnia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem Poznań Teatralna ul. 2.

* **Składki dla Komitetu** niesienia pomocy w Król. Polskiem prócz do banków i redakcji pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr 13632 Breslau 1.

* **Numer dzisiejszy „Wielkopolanina“** jest ostatnim w bieżącem ćwierćroczu. Kto jeszcze nie odnowił przedpłaty na pismo nasze, niech uda się natychmiast na pocztę i zapisze „Wielkopolanina“. Dziś ani dnia nie można się obyć bez gazety codziennej, pamiętajmy o tem.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W sobotę na liczne żądania „Popychadło“, sztuka w czterech aktach J. Szutkiewicza, która w pełni powodzenia zeszła na czas jakiś z repertuaru.

W niedzielę po południu po raz 28 „Kościuszko“, sztuka narodowa Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

Wieczorem „Czartowska ława“, sztuka ze śpiewami i tańcami J. Gałasiewicza.

W poniedziałek (Sylwester) o godz. 7 „Lalka“, operetka w czterech aktach Audrana.

We wtorek (Nowy Rok) po południu „Gwiazda Syberji“ dramat historyczny w czterech aktach L. Starzyńskiego.

Wieczorem o godz. 7 „Lalka“.

W czwartek o godz. trzy kwadranse na 7 „W małym domku,“

W piątek „Lalka.“

W sobotę „Lalka“.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3

Początek przedstawień od poniedziałku począwszy, punktualnie o godzinie trzy kwadranse na siódmą.

* **Poznań.** Wielkie zapisy poczynił właściciel wielkich magazynów konfekcji w Poznaniu, Wrocławiu i Królewcu, p. Rudolf Petersdorff, w dniu podwójnego jubileuszu: 25 letniego założenia firmy i 25-letniego małżeństwa, które to jubileusze przypadły w samą gwiazdkę. Zapisy wynoszą ogólną sumę ćwierć miljona marek, mianowicie: 100 tysięcy na fundusz wsparcia dla personału firmy, 50 tysięcy marek miastu Poznaniowi jako fundusz imienia Rudolfa i Natalji Petersdorffów na wsparcie dla wdów i na wychowanic dzieci po poległych na wojnie, 100 tysięcy marek na rozdzielenie rozmaitym instytucjom i towarzystwom z uwzględnieniem wszystkich wyznań. Muzeum Hindenburga ofiarował p. Petersdorff obraz przedstawiający Hindenburgu ze swoim sztabem generalnym. Jubilatów uczciły delegacje, korporacje i władze w sposób odpowiadający chwili obecnej.

— W sprawie węgli donoszą, że trudności w dostarczaniu tychże w następnych 14 dniach jeszcze się zwiększą. W Poznaniu zamierzonem jest podjęcie ogólnego spisu węgli znajdujących się w poszczególnych domach prywatnych, aby stwierdzić, ile jest jeszcze zbytnich węgli. Wywłaszczać węgli się nie będzie. W końcu tego miesiąca lub w początku stycznia liczyć się można z nowym rozdziałem węgli gospodarstwom domowym.

— Podwyższenie dzierżaw. Właściciele domów podwyższają od 1 stycznia r. 1918 dzierżawy mieszkań. Wskutek niesłychanej drożyzny wszelkich niezbędnych materjałów i podwyższenia cen za prace rzemieślnicze, właściciele domów zmuszeni są od 1 stycznia podnieść dzierżawy o 10 procent.

— Ubezpieczenie służby. Zarząd ogólnej miejscowej kasy chorych dla miasta Poznania przypomina chlebodawcom obowiązek zameldowania i odmeldowania w przeciągu trzech dni służby domowej, w wspólnym urzędzie przy placu Sapieżyńskim nr. 9 Zaniedbane dotychczas meldowanie powinno się natychmiast uskutecznić, gdyż składki opłacać trzeba aż do prawidłowego odmeldowania. Kasa znajduje się w domu przy ulicy Fryderykowskiej nr. 8 (w starym gmachu Ostbanku).

— W szkole handlowej Preissa w Poznaniu przy ul. Rycerskiej 29 rozpoczynają się nowe kursy w czwartek dnia 3 stycznia. Bliższe szczegóły podają obszerne prospekty, które wysełа się na żądanie.

* **Z poczty.** W niedzielę dnia 30-go grudnia okienka do sprzedaży znaczków otwarte będę jak w dni powszednie, dla wydawania i przyjmowania innych rzeczy tak jak w każdą inną niedzielę.

* **„Zdrowie“.** Zebranie Towarzystwa matek i wychowawczyń «Zdrowie» odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 5 po południu na małej salce domu Królowej Jadwigi, Aleje 1. Na porządku obrad wykład pani dr. Jaworowiczowej na temat: »Błędy językowe». Ze względu na ważność wykładu prosimy Szanownych członków o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd.

* **Rawicz.** Młodzieńcem, który dnia 22 bm. na tutejszym dworcu koleji żelaznej rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu i został przejechany na śmierć, jest 24-letni pomocnik biurowy Wojciech Z. z Rawicza Co go do samobójstwa popchnęło dotychczas nie stwierdzono. Rodzice jego mieszkają prawdopodobnie w Poznaniu

* **Gniezno.** Klienci firmy Somberger mogą do 4 stycznia odebrać 10 procent ogólnej ilości węgli, jaką zapisano na ich kartę opałową i to od nr. 250 do 400.

— Samochód ciężarowy wypożycza wojsko nietylko dla użytku w okolicy, ale i w mieście samem. Samochody dźwigają 60 do 80 c.ntn. Wypożyczenie samochodu na cały dzień kosztuje 65 marek

* **Bydgoszcz.** Leśniczy Stanisław Mikołajczak ze Stawian sprzedał pewnemu jeńcowi rosyjskiemu prosię wartości 75 marek i świnię wartości 140 marek. Za to skazał go sąd wojskowy na 600 mk. grzywny względnie 200 dni więzienia. — Bednarz Emil Wiedemann z Piły sprzedawał w swem mieszkaniu jeńcom rosyjskim wódkę i piwo. Sąd wojskowy skazał go za to na 50 marek grzywny względnie 10 dni więzienia.

* **Właściciel domu i lokalu włamywaczem.** Wielkie wrażenie wywołało w Poczdamie wykrycie właściciela domu i dzierżawcy lokalu pod nazwą »Schweizer Haus« z Nedlitz, Engelberta Michelsa, którego zdybano na gorącym uczynku przy włamywaniu Michels był we dnie właścicielem domu i hotelistą, gdzie zażywał u współobywateli największego szacunku, a w nocy wychodził na łup. Gdy właśnie z swoim pomocnikiem kradzieży zamierzał wynieść z pewnego składu rzeźnickiego przy ulicy Szpandauerstr. znaczne ilości towaru, aresztowany został z towarzyszem przez dwóch policjantów. Krótko przed tem dokonał kradzieży z włamaniem również przy tej samej ulicy, gdzie mu wpadły w ręce kosztowności, które miał jeszcze przy sobie W pewnej wili nakradł za 4000 mk. przedmiotów srebrnych i garderobę właściciela wili, którą spakował i schował w ogrodzie, by później wynieść. M. miał do zabierania łupu albo zaprząg lub łódkę, któremi woził zrabowane przedmioty do swej siedziby w Nedlitz. Policja kryminalna wyśledziła jako jego wspólnika szofera Reinerza, który zapoznał się z Michelsem latem przy łowieniu ryb na wędkę

Wielkie kradzieże Berlin. Za 100 tysięcy marek jedwabi skradziono w fabryce krawatów Reichmann przy Markgrafenstrasse 25. Za odnalezienie takowych wyznaczono 5000 marek nagrody. — W fabryce pantofli domowych zdobyli złodzieje za 30,000 mk materjałów, a w pewnym składzie przy Dragonerstr. za 10 tysięcy marek skóry.

* **Angielski tank w Berlinie.** W czwartek przed południem około godziny 11 przedstawił się ludności Berlina ciekawy widok. Ulicami miasta mianowicie ulicą General Pape Strasse do hali wystawowej w zoologicznym ogrodzie przy ulicy Hardenberga jechał o własnej sile, zdobyty w walkach pod Cambrai nieuszkodzony tank, czyli silnie opancerzony samojazd uzbrojony. Tank ten wystawiony będzie tam na okaz publiczny za opłatą 1 marki.

* **Wielką kradzież tabaki** popełniono w Gdańsku. Ze śpichrza fabryki tytuniu firmy Poll & Co. skradziono 18 pak tytuniu. ważących przeszło 50 centnarów i odwieziono na wielkim samochodzie. Wielką część skąadzionego tytuniu, przedstawiającego wartość przeszło 300,000 marek, znaleziono już w pewnem gdańskiem przedsiębiorstwie rządowem, które to przedsiębiorstwo kupiło tytuń w najlepszej myśli. Złodziei i ich pomocników już wyśledzono i aresztowano.

* **Frymarkę skórą** wykrył bawarski urząd przeciwko lichwie wojennej. Gniazda frymarki znajdują się w Pirmasens (w Palatynacie), oraz w Sztutgarcie i Bechingen w Wyrtembergji. Przygodni handlarze skupywali od fabrykantów skór w Bechingen obłożoną aresztem skórę w wielkiej ilości, przekraczając znacznie ceny maksymalne. W Sztutgarcie aresztowano pięciu pokątnych handlarzy skór. W Bechingen zapisano do kary wielką liczbę fabrykantów skór i obłożono aresztem 200 centnarów skóry. W Pirmasens obłożono aresztem w jednym jedynym dniu kontroli kilkanaście tuzinów cholewek i trzewików, z których para wyznaczona była na 78 marek.

* **Gdańsk.** Byłego policjanta kryminalnego Alberta Ehmanna skazała izba karna na kwartał więzienia. E usiłował wymusić i oszukać 82 letnią staruszkę. Odsiaduje on obecnie w Starogardzie dwuletnią karę za inne usiłowane wymuszenie.

* **Żory.** Napady rabunkowe powtarzają się w tutejszej okolicy coraz częściej. W zeszłym tygodniu napadli dwaj rabusie na żonę Swonki w Dębinie, zabrali jej słoninę, mydło i pieniądze a oprócz tego sponiewierali swą ofiarę, bijąc ją do krwi. W kilka dni później napadli prawdopodobnie ci sami rabusie na niezamężną Gertrudę Fuchs z Zazdrości na drodze pomiędzy Żorami a Woszczycami. Napastnicy zawlekli ofiarę do lasu gdzie ją bili i w końcu zabrali jej różne rzeczy, które miała przy sobie.

* **Z Chełmińskiego.** W Sarnowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek Pewien żołnierz, który przybył na święta na urlop, przywiózł z sobą ostry nabój karabinowy. 3 letni syn rodziny Gr. bawił się nim i uderzył weń młotkiem, przyczem nabój wybuchł i wystrzelił biednemu chłopcu 2 oraz zranił go ciężko w głowę. Także dwaj bracia jego zostali okaleczeni. Ojciec ich znajduje się na wojnie.

* **Kalendarz.** Niedziela dnia 30 grudnia Dawida kr. Wschód słońca o godzinie 8 minut 14 — zachód o godzinie 3 minut 52.

Poniedziałek dnia 31 grudnia: Sylwestra.

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 27 grudnia.

Umarli:

Zamężna Fryda Schmelzer z d. Sausel 58 l. Wdowa Małgorzata Nowak z domu Korcz 37 l. Urzędnik cła Karol Langner 71 l. Mistrz krawiecki Piotr Drzastwa 77 l. Irena Gulczyńska 1 r. i 9 m. Mularz Jan Maciejewski 57 l. Szpitalna Teresa Jedneowicz z domu Jaruszewska 86 l. Wdowa Józefa Gołaszewska z d. Hernes 37 l. Krawiec Władysław Alejski 21 l. Służąca Ag. Hyża 24 l. Wdowa Stanisława Kratochwill z domu Leitgeber 73 l. Wdowa Paulina Auer z d. Nöldner 75 l Antoni Orszulak 6 l. Kapitalistka Gabrjela Puffke 70 l. Antonina Milde 8 l. Zamężna Marjanna Białek z d. Nowak 51 l. Wdowa Walentyna Flenz z d. Ichakowska 62 l. Zamężna Leokadja Białkowska z d. Bartoszkiewicz 48 l. Wincenty Głowiński 10 l. i 8 m. Wdowa Amalja Tschirschnitz z d Klantschke 78 l. Wdowa Jadwiga Ziesler z d. Konieczna 34 l. Wdowa Agnieszka Pięta z d. Czajka 87 l. Służąca Ludwika Schulz 18 l. Tadeusz Grodzki 9 dni.

Ostatnie wiadomości.

Narady pokojowe w Brześciu Litewskim.

Berlin 29. 12.

Biuro Wolffa donosi z Brześcia Litewskiego, że ukończono obecnie narady co do tych punktów, które uregulowane być muszą także przy zawieraniu ogólnego pokoju. W najważniejszej kwestji, dotyczącej zajętych obszarów proponuje delegacja następujące formułki:

Rosja wycofuje wojska swe z zajmowanych przez siebie części Austro-Węgier, Turcji i Persji, a mocarstwa centralne czwórprzymierza z Polski, Litwy, Kurlandji i innych części Rosji. Ludności tych terytorji daną będzie możność wolnego decydowania w jak najkrótszym czasie o kwestji połączenia z jednem lub drugiem państwem lub o utworzeniu państwa samodzielnego. Niedopuszczona jest przytem obecność jakichkolwiek wojsk w głosujących terytorjach.

Niemcy proponują inne sformułowanie tego punktu o tyle, że Rosja ma oświadczyć wolę swą żądania dla Polski, Litwy, Kurlandji, części Estonji i Inflant zupełnej państwowej samodzielności i wyłączenia wszelkiego związku państwowego. Termin i forma koniecznego, według zdania rosyjskiego, potwierdzenia już ogłoszonego oderwania się przez głosowanie narodowe (plebiscyt), przy którem jakikolwiek nacisk militarny ma być zupełnie wykluczony, omawiane i ustanowione być mają przez osobną komisję.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Rodacy!

Jeżeli chcecie uprzyjemnić nam ciężkie chwile na polu walki, to przysyłajcie nam

papierosy z fabryki „WULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie.

Wasi Bracia z pola bitwy.

Modne bluzki i halki,

Wielki wybór! **Kalamajski**

Plac Wilhelmowski nr. 2.

Wróciłem

i przjmuje znowu osobiście

Kotliński, adwokat

plac Wilhelmowski 9.

Ostatnia chwila

aby się udać na pocztę lub u listowego zapisać

Poradnika Gospodarskiego

z bezpłatnym dodatkiem

Gospodyni Wiejska.

Kwartalna przedpłata tylko 1.50 mk.

Spieszcie się

także z zakupnem

Kalendarza rolniczego.

Cena:

Egzemplarz dla większych rolników mocno oprawny 4 mk. (porto 20 fen.) przekładany kartkami 5 mk. (porto 30 fen.), kalendarz dla włościan 1 mk. 20 fen. (porto 10 fen.)

Poszukuję od 1 kwietnia 1918

młynarza samodzieln.

(może być inwalidą wojskowym)

żonatego, do prowadzenia młyna motor. i wodnego. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę i proszę o podanie warunków.

M. Goralski, Poznań, Lipowa – Lindenstr. 2.

Szkoła handlowa Prelsse

w Poznaniu, ulica Rycerska 29, narożnik ul. Ludwika

Założona 1893 r. Telefon nr. 2690

Nowe kursy rozpoczynają się **3 stycznia.**

Kursy kwartalne i półroczne. Nauka gruntowna i praktyczna. Tygodn. 30 lekcji obowiązkowych. Księgowość roln. — Prakt. kursy uzupełniające.

Obszerne prospekty na żądanie.

Oddziały przed- i popołudniowe. Klasy wieczorne.

Dyrektor.

NAJNOWSZY PORADNIK

DO PISANIA LISTOW MIŁOSN.

wraz

z dodatkiem zawieraj. wpisy do imienników, pieśni miłosne oraz toasty weselne.

Dziełko to jest nader starannie ułożone, zawiera wiele listów we wszystkich sprawach miłosnych i zamążpójścia, dodatek obejmuje piękne wpisy do imienników itd.

Cena bez oprawy tylko **80** fen., w ślicznej kolorowej oprawie **1,20** mk. z franko przesełką poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Bukiet najucieszniej. powiastek

dla śmiechu i zabawy

przez

Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

Zawiera: **Jak to Luka czegoś szuka, O dziadzie Śmiechograzie** i o królewnie, która się śmiać nauczyła. **O Macku Pankuli, co na haku** swe dziecko powiesił i z tego się jeszcze naśmiewał. **Pinkus zapeklowany. Żuba** — **opryszek,** historja arcyciekawa, prześliczym stylem opisana. **Jak to się weselisko czasem skojarzy,** komedja choć nie bozka, ale polsko-szwedzko-włoska. **O wodzie** przez dr. Wodowstręckiego, historja, od której pęknąć można od śmiechu. **Język Herszke i jego stare kapalusz. Polowanie na głuszca.** Historja prawdziwa, niezmyślona, choć złośliwa, którą nawet leśniczy w Dębogórze zaprzysiądz może, chociaż przy tem nie był. **Frasunki ucieszne,** czyli pistolet na zabicie nudów itd.

Cena z fr. przes. — tylko 80 fen.

poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński Poznań-Posen.

Nowość! Nowość!

Śpiewnik narodowy

w czerwonej oprawie, z wyciskiem Orła białego, a zawierający pieśni narodowe, wojskowe, miłosne itd. jak „Jeszcze Polska nie zginęła", „Boże, coś Polskę", „Z dymem pożarów", „Patrz Kościuszko na nas z nieba", „Grzmią pod Stoczkiem armaty", „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" itd. itd.

Cena 1 mk.

z przesyłką pocztową 1,20 mk.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań—Posen

ulica Posadowskiego 39.

Chorym kobietom i dziewczętom

udzielam za darmo rady, żeby pozbyły się zupeł długol. cierpień kobiecych (białych upławów). Porto zwrotne uprasza się.

Frau **Marie Bessel,** Berlin, Halleschestr. 23

Kurs handlowy rozpoczyna się 3 stycznia 1918. Wszelkie oddziały handl., włącznie stenografji i pisania na maszynie. Kurs trwa ćwierć roku. Kursa mies. i wieczorne. Nowość! Książkowość gospodarcza. Prosp. u pedla w szkole przy ulicy Berlińskiej 4 (wilа w ogrodzie) także w sekretarj. przy ul. Wittelsbacha 3.

Pedagogium w Poznaniu

Oddział Heimann'a szkoła handl.

Parchy wyleczy prędko i pewno nasza bezbarw. i bezwonna urzęd. zbad. maść, **Kanacin.** Za skutek gwarantuje się.

Kurhad Naumburg. Saale 22, Markt 12.

---

100 morgowe

Gospodarstwo

w W. Ks Pozn. do sprzedania z pow. śmierci właściciela. Pośred. wyklucz. Oferty uprasza eksped. Wielkopol. pod nr. 1719

MŁYNKI

do śrutowania z kołem zapędowym

poleca

B. Stobiecki,

Bydgoszcz

ul. Fryderykowska 22.

Co tylko wyszło:

Najnowszy

Wielki Czarodziej.

Zbiór

najłatwiejszych i najwięcej zajmujących sztuk czarodziejskich, niewymagających nadzwyczajnych przyrządów, dla rozrywki i zabawy w kółkach domowych i towarzyskich, z dodatkiem nauki o brzuchomówstwie, figli uciesznych, sztuczek karcianych, szarad i zagadek, oraz dowcipnych pytań i odpowiedzi z obrazkami.

Dziełko to zawiera 186 sztuk czarodziejskich itd., na długie wieczory zimowe jest prawdziwym skarbem rozrywek i uprzyjemnienia czasu.

Jestto najobszerniejsze i najtańsze wydanie sztuk czarodziejskich.

Cena **80 fen.** z franko przes.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Potrzebny zaraz lub później

stangret.

Od 1. 4. 1918 **włódarz** na stałą posadę. Uwzględ. się zgłoszenia z pierwszorzęd. polecen.

Dom. Nowawieś

(Neudorf p. Schwersenz.)

Potrzebny, zaraz lub później

pisarz gospod.

wolny od wojska. Zgł. z dok. świad. i pod. pret. przyjm.

Dom. Nowawieś

(Neudorf p. Schwersenz.)

Potrzebny porządny

stróż lub stróżka

domowa

ul. Posadowskiego 11.

Mam miejsce dla: **urzędników, oficjalistów, rzemieślników i robotników** dworskich męzkich i żeńskich. Procederowy pośrednik miejsc

Stanisław Tuczyński,

Posen, Ritterstr. 15. Tel. 1644

Starsza, pojedyńcza

gospodyni,

która rozumie wszystkie prace domowe potrzebna zaraz lub później do małego domu na wsi bez gospod. podwórz. Zgłosz. z odp. świad. i pod pensji upr.

G. Giese. Augustenburg

p. Pawce Kr. Schroda.

Potrzebni od kwietnia: **Włódarze, kowale, stelmach,** kilka **stangretów i borowych.**

Procederowy pośrednik posad

Franciszek Niedzielski,

Posen, Wienerstr. 6. Tel. 1036.

Wiejską służącą

do gos. od. dom., znaj. kuchnią (gotowanie), poszuk. od 1. . 18. za wys. zasł. **Wojciechowska,** oberża, Buk, Nowy Rynek.

Porządna

posługaczka

może się zgłosić do

drukarni „Wielkopol."

Chłopcy lub dziewczęta

do roznoszenia gazet w mieście i na Jeżycach mogą się zaraz zgłosić do

drukarni „Wielkopol."

Za 2 mk

na miesiąc ud. się lekcji języka polskiego dzieciom szkolnym. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1500

Bajecznie tanie i bardzo zajmujące powieści!

Betty i Toms

szalenie zajm. powieść z czas, wybuchu ospy w Anglji i wynalazku szczepiania jej przez **Dr. Jennera.**

Nie wódź nas na pokuszenie

czyli

Kto zamienia świat w padoł płaczu

Cena **tylko 80 fen.** z fr. przesyłką.

Moja urzędowa żona

Powieść z dziejów knowań nihilistów w Rosji. Jest ona tak szalenie zajmująca, iż jak słusznie wyraził się pewien krytyk angielski, gdy się ją czyta, zapomina się o śnie i jedzeniu. Zawiera stron 327.

Cena **tylko 1 mk.** z fr. przesełką.

Jaskinia Beatusa

czyli

Lepiej niewinnie cierpieć, aniżeli źle czynić.

Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Genowefa.

Powieść z dawnych czasów. Wydanie najnowsze z obrazkami.

Cena **tylko 35 fen.** z fr. przesełką!

Bolesław

czyli **dalsze losy Genowefy.**

— Powieść z dawnych czasów. —

Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Żywcem zamurowana.

Powieść podług starej kroniki.

Cena **tylko 60 fen.** z fr. przesełką!

W sybirskich tajgach

z życia syberyjskich wygnańców.

Cena **tylko 60 f.** z fr. przesełką!

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Kto nadeśle 3,20 mk. otrzyma wszystkie te 8 powieści franco, przez zaliczko o 30 fen. drożej.

---

100 powiastek dla dzieci

za 1 markę.

Zawierają śliczne powieści, które każde dziecko z wielkiem przeczyta zajęciem, a przy każdej prawie powieści jest krótki wierszyk, którego dzieci mogą się nauczyć na pamięć. Powiastki te wpływają dodatnio na umysł dziecka. **W każdym polskim** domu nie powinno zabraknąć tej książki.

Wszytkie te 100 powieści kosztują z franko przesełką

tylko 1 mk.

Poleca i przesełа odwrotnie

Chocieszyński, Poznań—Posen!

Kto się powoła na to ogłoszenie, otrzyma jeszsze darmo franko książkę **z kolorowemi obrazkami dla dzieci.**

Co tylko wyszło! **Co tylko wyszło!**

Jaskinia potępieńca

Powieść przez

Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

Powieść ta jest niezmiernie zajmującą i czyta się z wielkiem zainteresowaniem od początku do końca.

Cena tylko 1 mk. z fr. przes. 1,20 mk.

poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań — Posen, Posadowskystr. 39.

Co tylko wyszło! **Co tylko wyszło!**

Dwudziesto ośmioletnie wygnanie

czyli

ucieczka z Sybiru z żoną i dwojgiem nieżywych dzieci

napisał

LEW TOŁSTOJ.

Cena z fr. przes. — tylko 60 fen.

Chocieszyński, Poznań--Posen O. 1.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski z Poznania.